

JEWGIENIJ SIEMIONOW

Ułan Ude (Rosja)

Rola polskich zesłańców politycznych w rozwoju hotelarstwa Zabajkala w drugiej połowie XIX wieku

Hotelarstwo na Syberii w drugiej połowie XIX wieku stało na bardzo niskim poziomie. Mała liczba mieszkańców w miastach i wsiach oraz słaba mobilność miejscowej ludności sprawiły, że zapotrzebowanie na hotele było niewielkie. Podczas jarmarków odbywających się w wielu syberyjskich miastach przyjezdni nocowali albo u mieszczan, wynajmujących na ten czas część swoich domów, albo w zajezdnych domach (postojalnych dworach). Urzędnicy podróżujący po Syberii zatrzymywali się w tak zwanych ziemskich kwaterach udostępnianych im przez miejscową administrację. Majętni podróżni z reguły zatrzymywali się w prywatnych domach zamożnych mieszczan i bogatych kupców.

Do dziś kwestie badań dziejów hotelarstwa na Syberii nie znalazły odzwierciedlenia w opracowaniach miejscowych badaczy. Jedyną pracą omawiającą historię hotelarstwa Irkucka jest rozdział w monografii poświęconej miejskiemu samorządowi¹. Niektóre informacje o hotelach w Irkucku należących do Polaków przedstawia w swoim artykule nieżyjący już badacz polskiej tematyki B.S. Szostakowicz². Mówi on w szczególności o hotelu „Deko”, który prowadził uczestnik powstania styczniowego K. Trepka. Po przejściu na osiedlenie zesłańców zamieszkał w Irkucku i tam w latach 70. XIX wieku zajął się hotelarstwem i gastronomią. Według słów jemu współczesnych, hotel ten był jednym z najlepszych w mieście, oferując „jedyne w Irkucku ciche rodzinne pokoje”. Tu zatrzymywał się B. Dybowski.

¹ M.A. Zacharova, *Postoajnye dwory Irkutska kak čast' gorodskogo choziastva*, [w:] *Gorodskoe upravlenye v Irkutske: 220 let*, Irkuck 2008, s. 150–160.

² B.S. Šostakovič, *Pamâtники i pamâtnye mesta, svâzannye s političeskoj ssylkoj 1830–1880 gg.*, [w:] *Pamâtniki istorii i kultury Irkutska*, Irkutsk 1993, s. 166–186; M.A. Zacharova, *op. cit.*, s. 159.

Obecnie z inicjatywy B.S. Szostakowicza wysiłkiem Polskiej Autonomii Kulturalnej „Ogniwo” została odsłonięta tablica pamiątkowa w miejscu, gdzie znajdował się hotel „Deko” (Irkuck, ul. Karola Marksa 17a).

Niektóre fakty z dziejów hotelarstwa Czyty podane są w pracy W.G. Łobanowa³. Interesujące nas informacje w tym opracowaniu przedstawione są w niewielkim zakresie. Historia hotelarstwa w miastach zachodniego Zabajkala do dziś nie znalazła należnego sobie odbicia w pracach miejscowych autorów.

Podstawową bazę źródłową niniejszego artykułu stanowią akty ustawodawcze Imperium Rosyjskiego z dziedziny usług hotelarskich, materiały archiwalne oraz pamiętniki i wspomnienia zagranicznych podróżników, którzy zatrzymali się w omawianym okresie w zajazdach Zabajkala.

Kształtowanie specjalistycznego prawodawstwa w dziedzinie hotelarstwa w Rosji przypada na początek XIX wieku. Należy zaznaczyć, że na przestrzeni całego XIX stulecia sfera ta traktowana była w ścisłym powiązaniu z handlem, szczególnie w rozporządzeniu z dnia 14 listopada 1824 roku „W sprawie zakładania gildii i handlu innych stanów”⁴ dotyczącym zakładania i prowadzenia domów zajezdnych przez kupców i mieszczan. W dokumencie stwierdzano, że kupcom 2 i 3 gildii zezwala się na prowadzenie nie tylko zakładów traktierniczych, reńskich piwnic, lecz także prowadzenie domów zajezdnych oraz hoteli.

Takie samo prawo przyznano zajmującym się handlem mieszczanom, którzy mogli „prowadzić hotele, restauracje, kawiarnie, traktierne i łaźnie targowe w ujezdnym mieście, gdzie zapisane są one również w ujeździe, a garkuchnie, domy zajezdne i karczmy także w mieście gubernialnym lub stolicy, jeśli on zapisany jest w onych”⁵.

Na podstawie tego dokumentu mieszkańcy podgrodzia mogli prowadzić garkuchnie, karczmy i domy zajezdne w miastach ujezdnych o liczbie mieszkańców nie mniejszej niż 1500 osób płci męskiej wciągniętych do wykazu płatników podatku pogłównego⁶. Już w następnym roku ograniczenie dla mieszkańców podgrodzia zostało zniesione na mocy ukazu imiennego „O zmniejszeniu obciążenia klasy targującej, a w szczególności drobnych rzemieślników w zakresie ulg podatkowych”⁷. Im także zezwalano na prowadzenie domów zajezdnych w miastach, wyjątek stanowiły miasta stołeczne.

Ograniczenia w prowadzeniu domów zajezdnych i hoteli dotyczyły jedynie Żydów, którym na mocy zatwierdzonej przez cara ustawy „O urządzeniu

³ V.G. Lobanov, *Staraā Čita*, Čita 2001.

⁴ *Polnoe sobranie zakonov Rossijskoj imperii s 1649 goda*, t. 39. 1824, SPb. 1830.

⁵ *Ibidem*, s. 597.

⁶ *Ibidem*, s. 600.

⁷ *Ibidem*, t. 40. 1825, SPb. 1830, s. 441–442.

Żydów” z dnia 9 grudnia 1804 roku zakazywano prowadzenia domów zajezdnych⁸.

Podstawowym aktem prawnym regulującym działalność hotelarską w drugiej połowie XIX wieku było „Prawo o zakładach traktierniczych” zatwierdzone 4 lipca 1861 roku⁹. Zgodnie z nim, oprócz zakładów świadczących usługi gastronomiczne, do zakładów traktierniczych zaliczone zostały hotele, domy zajezdne i umeblowane mieszkania.

Prawo do prowadzenia usług traktierniczych i hotelarskich mieli kupcy wszystkich trzech gildii, mieszczenie i chłopci. Aby prowadzić działalność, konieczne było uzyskanie specjalnego świadectwa. Warunkiem koniecznym otrzymania zezwolenia była niekaralność i regularne płacenie wszystkich podatków. Świadectwo potwierdzające prawo otwarcia domu zajezdnego wydawano na rok i mogło ono być przedłużone w listopadzie. Prawo nie ograniczało liczby lokali prowadzonych przez jednego właściciela.

Za prawo do prowadzenia domu zajezdnego jego właściciel płacił do kasy miasta specjalną akcyzę, która dzielona była pomiędzy właścicieli domów zajezdnych miasta. Procedura pobierania i uiszczania akcyzy podana była w „Prawie o zakładach traktierniczych”.

Świadectwo pozwalające na prowadzenie zakładu traktierniczego zawierało następujące dane: nazwa, nazwisko i imię właściciela zakładu, w nim wypisane były obowiązki i odpowiedzialność właściciela lokalu. Uzyskane świadectwo podlegało obowiązkowej rejestracji w kancelarii miejskiego policmajstra lub horodniczego.

Opodatkowanie zakładów traktierniczych również regulowało „Prawo”, przy obliczaniu opłat za prowadzenie tej działalności konieczne było uwzględnianie stanu usług traktierniczych w każdym konkretnym miejscu, a także „potrzeby kasy miejskiej w celu zaspokojenia wydatków społecznych”¹⁰.

O ile w centralnej części Imperium Rosyjskiego nastąpił stopniowy rozwój sieci hotelowych, to Zabajkale pod tym względem znacznie pozostawało w tyle. Miasta Zabajkala jeszcze w połowie XIX wieku były nieliczne i słabo zaludnione. Na jego obszarze w drugiej połowie XIX stulecia istniało kilka dużych miast: Czyta, Wierchnieudińsk, Nerczyńsk, Troickosawsk, Barguzin. Wówczas odnotowuje się tam znaczący rozwój miast i zwiększenie liczby ich mieszkańców.

W 1863 roku miasta zabajkalskie liczyły: Wierchnieudińsk — 4032 mieszkańców, Nerczyńsk — 3774, Troickosawsk — 5431, Czyta — 3019,

⁸ *Ibidem*, t. 28. 1804–1805, SPb. 1830, s. 734–735; GARB [Archiwum Państwowe Republiki Buriacji]: F. [Fond — zespół], Op. [Opis — inwentarz], D. [Dielo — teczka].

⁹ *Polozhenie o traktirnyh zavedeniach*, [w:] *Polnoe sobranie zakonov Rossijskoj imperii. Sobranije vtoroe*, t. 36. *Otdelenie vtoroe*. 1861, SPb. 1863, s. 70–78.

¹⁰ *Ibidem*, s. 73.

Selengińsk — 999, Barguzin — 981¹¹. Od roku 1858 do 1897 liczba ludności miejskiej Syberii wzrosła ponad dwukrotnie¹².

Ludność miejska Zabajkala jeszcze w XIX wieku była ściśle powiązana z gospodarką naturalną: hodowała bydło i uprawiała ziemię. Ponadto mieszczanie zajmowali się drobnym handlem, furmaństwem, prowadzili gospodarstwa domowe, najmowali się do pracy u kupców, pracowali w drobnych warsztatach rzemieślniczych¹³.

Zatrzymajmy się dokładniej na charakterystyce hotelarstwa w głównych miastach Zabajkala w XIX wieku i postarajmy się prześledzić wkład polskich zesłańców w rozwój tej dziedziny gospodarki w regionie.

Pierwszym miastem witającym podróżnych przybywających z zachodu był Wierchnieudińsk. Założone w roku 1666 jako jasaczny zimowy posterunek miasto z czasem przekształciło się w duży ośrodek handlowy zachodniego Zabajkala. Korzystne położenie miasta sprzyjało rozwojowi jego handlowego charakteru. Znajdując się na skrzyżowaniu głównych arterii komunikacyjnych Zabajkala, Wierchnieudińsk był ważnym administracyjnym i gospodarczym punktem. O handlowym znaczeniu miasta świadczy fakt, że w roku 1768 zorganizowano w nim jarmark będący największym tego typu wydarzeniem nie tylko na Zabajkale, lecz także na całej wschodniej Syberii¹⁴.

W pierwszej połowie XIX wieku w mieście, oprócz handlu, zaczyna powstawać baza dla rozwoju produkcji przemysłowej. W Wierchnieudińsku budowane są niewielkie zakłady przetwórstwa skór, wyrobu mydła, świec, cegieł, oleju, cukru itd.¹⁵

W drugiej połowie XIX stulecia gospodarczy rozwój kraju był na niskim poziomie, o czym świadczy mała liczba zakładów przemysłowych z ograniczoną liczbą robotników i niewielką wartością produkcji¹⁶.

Na przestrzeni XVIII i pierwszej połowy XIX wieku sfera hotelarska Wierchnieudińska była podporządkowana głównym kierunkom rozwoju gospodarki. W mieście działało niewiele domów zajezdnych, nie było hoteli spełniających podstawowe wymogi. Pewną charakterystykę warunków bytowych

¹¹ *Istoriâ Sibiri s dawnejšich vremion do našich dnei. V 5 m., t. 2. Sibir' v sostave feodalnoj Rossii*, Leningrad 1968, s. 475; *Enciklopediâ Zabajkalâ. Čitinskaâ oblast'*, t. 1. *Obščij očerk*, Novosibirsk 2002, s. 166.

¹² *Istoriâ Sibiri s dawnejšich vremion do našich dnei. V 5 m., t. 3. Sibir' v epochu feodalizma*, Leningrad 1968, s. 60.

¹³ *Istoriâ Sibiri s dawnejšich vremion do našich dnei...*, t. 2, s. 476.

¹⁴ S.V. Jevdokimova, *Socialno-ekonomičeskoe razvitie g. Verchneudinska v XVII–XIX vv.*, [w:] *Ulan-Ude v prošlom i nastoâščem. Materialy i teziy dokladov naučno-praktičeskoj konferencii*, Ulan-Ude 1996, s. 33–41; *eadem*, *Socialno-ekonomičeskoe razvitie gorodov Zabajkala v XVIII–XIX vv.*, Ulan-Ude 2007.

¹⁵ *Istoriâ Burâtii. V 3 m., t. 2. XVII–načalo XX v.*, Ulan-Ude 2011, s. 84–85.

¹⁶ T.V. Palikova, *Razvitie kultury gorodov Zabajkalskoj oblasti (vtoraâ polovina XIX–načalo XX v.)*, Ulan-Ude 2008, s. 67–87.

podróżnych w mieście możemy zaczerpnąć ze świadectw naocznych świadków odwiedzających wówczas miasto. Przeprowadzający rewizję wschodniej Syberii M.M. Sperański w 1820 roku przebywał w Wierchnieudińsku i zatrzymał się na nocleg w domu wdowy Ilińskiej. W swoim dzienniku podróży odnotował: „dom murowany, dość dobrze utrzymany”¹⁷, nie udzieliwszy żadnych dodatkowych informacji.

Dokładniejszą charakterystykę gościnności mieszkańców Wierchnieudińska przedstawia O. Jewiecki, który odwiedził miasto w 1832 roku i również zatrzymał się w domu prywatnym. Warunki pobytu tam opisuje następująco:

Ze szczególną satysfakcją zatrzymałem się na nocleg w mieście Wierchnieudińsku. Och, jakże słodko błogosławić gościnność po męczącej i niebezpiecznej podróży, znaleźć wygodne i ciepłe schronienie: doświadczyłem tego! Jeden z bogatych tutejszych kupców przygotował mi przyjęcie przerastające moje oczekiwania. Murowany piętrowy dom, urządzony ze smakiem i dobrze umeblowany, był do moich usług: czcigodny gospodarz nie znał miary w swojej gościnności¹⁸.

Niestety, autor nie podaje nazwiska gospodarza domu. Według słów W.W. Gaponienko, jeden z najbogatszych kupców Wierchnieudińska A.K. Kurbatow udostępnił mansardę swojego domu przejeżdżającym podróżnym¹⁹. Możliwe, że o tym właśnie domu w swoich wspomnieniach mówi O. Jewiecki.

Mieszkający w latach 60. XIX wieku w Wierchnieudińsku N.W. Parszyntak scharakteryzował warunki wynajmu mieszkań przez mieszkańców miasta:

Obywatele posiadający porządne domy trzymają lokatorów. Za czyste mieszkanie ze stołem, z miłą gospodynią i różnymi wygodami płaci się od 12 do 15 rub. srebr. Obiad składa się z trzech, a kolacja z dwóch dań, dość znośnych. Herbatę lokatorzy piją swoją, korzystając z samowara gospodarzy, ale bułki lub kołacz i mleko do herbaty podają gospodarze w homeopatycznych dawkach, aby lokator żołądka nie obciążał i z tego powodu na gospodarzy nie narzekał²⁰.

W połowie lat 70. XIX wieku własny hotel przy ulicy w centrum miasta miał irkucki mieszczanin z Wierchnieudińska J.S. Fedczenko. Pod koniec 1876 roku zwrócił się do magistratu z prośbą o obniżenie corocznej opłaty za zakłady traktiernicze, gdyż obroty handlowe były bardzo niskie. W rezultacie magistrat podjął decyzję o zmniejszeniu podatku ze 180 do 120 rubli²¹.

¹⁷ M.M. Speranskij, *Putešestvie v Sibir' s 31 marta 1819 po 8 fevrala 1821 goda*, [w:] *V pamiat grafa Michaila Speranskogo. 1772–1872*, Spb. 1872, s. 45.

¹⁸ O. Jevickij, *Pojezdka iz Irkustka v Kiachtu čerez Bajkal ili Svätøe more*, [w:] *Očerki Ros-sii*, kn. 1, SPb. 1838, s. 114.

¹⁹ V.V. Gaponenko, *Verchneudinskie mecenaty pervoj poloviny XIX v.*, [w:] *Ulan-Ude v prošlom i nastoâščem...*, s. 45–46.

²⁰ *Kujtunov Verchneudinsk (Iz putevych zametok)*, „Irkutskie gubernskie vedomosti” 1865, nr 52, s. 6.

²¹ GARB, F. 10, Op. 1, D. 43, L. 2.

O jedynym hotelu w mieście w tym okresie zaświadcza również znany w Wierchnieudińsku lekarz M.W. Tański²². Jednocześnie mówi on o tym, że w okresie jarmarków odbywających się w mieście dwa razy do roku wielu jego mieszkańców chętnie przyjmowało przyjezdnych tak, „że w każdym domu ludzie dosłownie siedzieli jeden drugiemu na głowie”²³.

M. Orfanow wspomina o tym, że w latach 70. XIX wieku jedyny w mieście hotel prowadziła niejaka „Sonieczka”, do której należał też dom publiczny²⁴.

Według świadectwa Juliana Talko-Hryncewicz w Wierchnieudińsku mieszkał wówczas jakiś czas polski zesłańiec polityczny Erazm Głębocki, który prowadził dom zajezdny i miał jedyną w mieście cukiernię²⁵.

Erazm Głębocki urodził się w Wielkim Księstwie Poznańskim. Brał udział w powstaniu styczniowym, po klęsce powstania zesłany został na Sybir. Po odbyciu kary katorgi przeniesiono go na osiedlenie do wołości telmińskiej w guberni irkuckiej. Nie mogąc znaleźć godnego utrzymania dla siebie i rodziny, a był w tym czasie żonaty i miał syna, w miejscu osiedlenia, podobnie jak większość jego towarzyszy zesłańców zajął się poszukiwaniem pracy. Dlaczego wybrał na miejsce zamieszkania i poszukiwań niewielki Wierchnieudińsk, a nie gubernialny Irkuck, pozostaje tajemnicą. W tym czasie w Irkucku, według świadectwa M. Orfanowa, polscy zesłańcy polityczni założyli dość prężnie działającą kolonię i sprawdzili się we wszystkich sferach życia gospodarczego i kulturalnego. Oto, co relacjonował on w swojej pracy, wydanej po powrocie z Syberii:

Należy oddać sprawiedliwość polskim zesłańcom; są to ludzie wszechstronni i wątpię, aby Żydzi, naród niewątpliwie utalentowany do wszelkich interesów, mogli z nimi na Syberii konkurować. Polacy zagarnęli wszystko: wiodą prym w praktyce lekarskiej i adwokackiej; w ich rękach są sklepy z gotową odzieżą, bielizną, obuwiem i innym stosownym towarem; restauracje i hotele, niewątpliwie, wszystkie są polskie; większość urzędników w kopalniach złota, w biurach handlowych, bankach — Polacy! Żydom pozostawiono tylko dwa rodzaje zajęć — gorzelnie i kopalnie złota²⁶.

Autor odnotowuje również działalność polskich zesłańców w Irkucku w zakresie prowadzenia hoteli — ten, w którym się zatrzymał, należał do polskich zesłańców, a wszyscy jego pracownicy byli Polakami²⁷.

Co do Głębockiego, należy zauważyć, że przybył on do Wierchnieudińska 30 stycznia 1879 roku na mocy rocznego zezwolenia wydanego przez irkuc-

²² M.V. Tanskij, *Stanicy iz prošlogo Ulan-Ude. (Verchneudinsk v 70–80 gg. XIX veka)*, Ulan-Ude 1966, s. 21.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *V dali (Iz prošlogo). Rasskazy iz volnoj i nevolnoj žizni Mišlâ (M.I. Orfanov)*, Moskva 1883, s. 88.

²⁵ J. Talko-Hryncewicz, *Z przeżytych dni (1850–1908)*, Warszawa 1930, s. 242.

²⁶ *V dali (Iz prošlogo)...*, s. 7–8.

²⁷ *Ibidem*, s. 4.

kiego policmajstra²⁸. Tu założył, jak wspomniano wcześniej, dom zajezdny i cukiernię. W Wierchnieudińsku interesy nie szły najlepiej, jak informuje Julian Talko-Hryncewicz, Głębocki skorzystał więc z oferty kupców kiachtańskich i postanowił przenieść się do Troickosawska. W 1882 roku został objęty tajnym policyjnym nadzorem w Troickosawsku²⁹. Dokładniej o tym okresie jego życia powiemy w dalszej części.

Latem 1881 roku odwiedził Wierchnieudińsk francuski podróżnik E. Cotteau, który kierował się przez Syberię do Japonii. W swojej pracy wydanej po powrocie do Francji opisuje między innymi miejscowy hotel. Według słów autora warunki pobytu w hotelu i jego nazwa „Hotel de Paris” nie pasowały do siebie:

Brakuje tu praktyczne wszystkiego, i wszystko tu jest nieznośnie drogie. Podwójnych ram pozatykanych z zewnątrz i z wewnątrz nie można otworzyć, aby choć trochę przewietrzyć pokój. Upał jest niesamowity. W dzień osaczają nas chmary żarłocznych much zlatujących się na lśniące od tłuszczu stoły, nocą nasz spokój zakłócają inne owady. Zresztą, nie mam najmniejszej ochoty reklamować tego lokalu³⁰.

Jego opinię potwierdza również anonimowy autor niepochlebnie wypowiadający się na temat hotelarstwa w mieście:

Wierchnieudińsk znajduje się na rozstaju dróg i proponuje podróżnemu odpoczynek. Ale Bóg jeden raczy wiedzieć, co może zaproponować: pokój na pocztowej stacji, samowar, albo pokój w gorącym i brudnym hotelu z niewyobrażalnie niechlujnym otoczeniem — i tyle³¹.

Latem 1890 roku, w drodze na Sachalin, w mieście na jakiś czas zatrzymał się Antoni Czechow. W listach, które słał z Syberii do krewnych, opisywał między innymi warunki pobytu w syberyjskich hotelach. W szczególności w Jekaterynburgu zatrzymywał się w „Hotelu Amerykańskim” i opisał go jako „niezły”³². W Irkucku są „dobre hotele”³³. Ponieważ Czechow spieszył się do Srieieńska, skąd brał początek wodny szlak po Amurze, miasta zabajkalskie opisywał dość skąpo i zupełnie nie wspomniał o hotelach. „Zaczeliliśmy gnać na złamanie karku, żywiąc słabą nadzieję, że do 20 (czerwca) przybędziemy do Srieieńska”³⁴. O Wierchnieudińsku pisarz nadmienił lakonicznie „Wierchnieudińsk to miłe miasteczko”³⁵.

²⁸ GARB, F. 337, Op. 1, D. 379, L. 31 ob.–32.

²⁹ *Ibidem*, D. 1352, L. 23.

³⁰ T.B. Batujeva, *Kratkie zametki E. Kotto o Verchneudinske*, [w:] *Ulan-Ude v prošlom i nastojaščem...*, s. 76.

³¹ *Živopisnaâ Rossiâ. Otečestvo naše v jeho zemelnom, istoričeskom, plemennom, ekonomičeskom i bytovom značenii*, t. 12, cz. 1. *Vostočnye okrainy Rossii. Vostočnaâ Sibir'*, SPb.-Moskwa 1895, s. 154.

³² A.P. Čechov, *Sobranie sočinenij. Pis'ma*, t. 12, Moskva 1950, s. 160.

³³ *Ibidem*, s. 178.

³⁴ *Ibidem*, s. 181.

³⁵ *Ibidem*.

Tworzenie sieci hoteli w Wierchnieudińsku przypada na początek XX wieku. W 1901 roku w mieście funkcjonował jeden hotel³⁶, a w 1909 ich liczba wzrosła do ośmiu³⁷. W części miejskich hoteli podczas I wojny światowej rozmieszczono niemieckich i austriackich jeńców. W 1915 roku w tym celu wykorzystano hotele „Złoty Róg”, „Zielona Wyspa” i „Pokoje Centralne”³⁸.

Do dziś zachował się jedyny budynek hotelu Wierchnieudińska z początku XX wieku — mieści się przy ul. Lenina 49. Działka, na której zbudowano hotel, należała do mieszczanina P.M. Sieliszczewa, na niej w 1917 roku postawiono piętrowy budynek według projektu K.M. Gołyńskiego. W nim właściciel urządził hotel „Petit Hotel”³⁹. Obecnie budynek ten został odrestaurowany według pierwotnego projektu, objęto go państwową ochroną i jest obiektem dziedzictwa kulturowego Republiki Buriacji⁴⁰.

W oparciu o powyższe możemy stwierdzić, że w Wierchnieudińsku w XIX wieku hotelarstwo rozwijało się słabo. Do polskich zesłańców politycznych nie należał w mieście żaden hotel z wyjątkiem krótkiego okresu, gdy w Wierchnieudińsku hotel prowadził E. Głębocki.

Na granicy z Cesarstwem Chińskim głównym miastem handlowym była Kiachta. Miasto założone zostało w 1727 roku jako sloboda handlowa na granicy z Chinami, a jego najważniejszym zadaniem był handel przygraniczny. Z czasem znaczenie Kiachty w handlu międzynarodowym wzrosło za sprawą tranzytu przez to miasto chińskiej herbaty zarówno do Rosji, jak i do krajów Europy.

Śsiednie miasto Troickosawsk powstało w tym samym czasie co Kiachta odgrywało rolę podrzędną. Jego mieszczanie zajmowali się przede wszystkim handlem, pracowali przy rozważaniu, pakowaniu i transporcie herbaty. Oprócz handlu w XIX wieku w Troickosawsku rozwijało się rzemiosło, przede wszystkim przetwórstwo skór, wykorzystywanych do pakowania herbaty. W drugiej połowie XIX wieku produkcja przemysłowa w Troickosawsku zaczyna spadać ze względu na zmniejszenie obrotów w handlu herbatą w Kiachcie.

Sfera hotelarska Kiachty i Troickosawska w pierwszej połowie XIX stulecia znajdowała się na bardzo niskim poziomie rozwoju. W danych statystycznych o Troickosawsku i slobodzie Ust'-Kiachta za 1859 rok odnotowano

³⁶ V.A. Dolgorukov, *Putevoditel po vsej Sibiri s Sredne-Aziatskim vladeniam Rossii. God šestoj*, Tomsk 1901, s. 197–198.

³⁷ Adresnaâ i spravočnaâ kniga „Rossijskaâ imperiâ” (Moskva–Sibir). Posrednik-ukazatel torgovo-promyšlennych firm na 1910 god. God šestoj, Moskva 1909, s. 374.

³⁸ GARB, F. 10, Op. 1, D. 3052, K. 76.

³⁹ V.K. Gurânov, *Po Bolšoj, Bolšoj-Nikolaevskoj: Iz istorii ulic Verchneudinska*, Ulan-Ude 1998, s. 105–106.

⁴⁰ *Pamâtniki architektury i istorii*, t. 1. *Svod objektov kulturnogo nasledia Respubliki Buratiâ*, Ulan-Ude 2010, s. 74.

zaledwie dwie stacje pocztowe⁴¹. Hoteli jako takich w Kiachcie i Troickosawsku nie było. Większość podróżnych odwiedzających wówczas Kiachtę zatrzymywała się na jakiś czas w domach bogatych kiachtańskich kupców na podstawie listów polecających⁴².

Niewielka liczba materiałów archiwalnych opisujących hotele w Troickosawsku skłania nas do ponownego sięgnięcia po źródła prywatnego pochodzenia, przede wszystkim do wspomnień podróżników drugiej połowy XIX wieku.

Odwiedzający w 1886 roku Kiachtę i Troickosawsk podczas podróży po Syberii amerykański badacz systemu penitencjarnego Imperium Rosyjskiego George Kennan przedstawił charakterystykę sfery hotelarskiej tych miast. Nie mając listów polecających, nie mógł zatrzymać się w domach bogatych kupców w Kiachcie, dlatego zmuszony był poszukać lokum w Troickosawsku, gdzie zatrzymał się w hotelu wspomnianego wyżej polskiego zesłańca politycznego E. Głębockiego.

Po przyjeździe z Wierchnieudińska do Troickosawska Głębocki kolejny raz zakłada piekarnię, sklep i hotel. To w tym hotelu zatrzymał się George Kennan. Podróżnik mało pochlebnie wyrażał się o stanie pokoi hotelowych Głębockiego:

Mieszkanie nie wydało się nam zbyt przytulne. Podłoga wykonana była z grubo ciosanych desek, a ściany — z czterokątnych belek, szczeliny między nimi zatkanie były pakułami; żądanych mebli, oprócz stołu z sosnowych desek, trzech krzeseł z bejcowanej sosny i wąskiej drewnianej sofy czy łóżka, nie było i założono, że wszyscy goście sami zatroszczą się o pościel⁴³.

Po siedmiu latach w tym samym hotelu zatrzymał się przybyły do Troickosawska Julian Talko-Hryncewicz. Uczony, z kolei, pozytywnie opisał stan hotelu Głębockiego:

Przyjechalśmy do najlepszego hotelu w mieście. Ucieszyliśmy się, że jego właścicielem jest, jak nazywali go Sybiracy, pan Głębocki. Był to zesłaniec z 1863 roku. Okazał nam serdeczną gościnność. Dał czysty pokój, dobry stół i mieszkaliśmy u niego kilka tygodni, dopóki nie znaleźliśmy mieszkania w mieście, o co nie było łatwo⁴⁴.

Dom, w którym mieszkali małżonkowie Talko-Hryncewiczowie, zachował się w Kiachcie do dziś. Został wciągnięty na listę obiektów dziedzictwa kulturowego Republiki Buriacji⁴⁵.

⁴¹ GARB, F. 92, Op. 3, D. 281, L. 2.

⁴² Zob. *V dali (Iz proślogo)*..., s. 115; G. Kennan, *Sibir' i ssylka. Putevyje zametki (1885–1886 gg.)*, t. 2, SPb 1999, s. 76–77.

⁴³ G. Kennan, *op. cit.*, s. 77.

⁴⁴ J. Talko-Hryncewicz, *op. cit.*, s. 241.

⁴⁵ *Pamâtniki architektury i istorii*..., s. 167.

Zgodnie z „Wykazem zakładów handlowych i przemysłowych miasta Troickosawska i slobód Kiachta i Ust’-Kiachta”⁴⁶, sporządzonym przez magistrat w 1898 roku, do E. Głębockiego nie należał już hotel, ale w dalszym ciągu zawiadywał on cukiernią, która znajdowała się w jego własnym domu przy ul. Bolszoi. Suma obrotu handlowego jego zakładu w roku 1897 wynosiła 1800 rubli.

Pod koniec XIX wieku w Troickosawsku było 50 domów zajezdnych, których właściciele wnosili na rzecz miasta stosowne opłaty i na tej podstawie otrzymywali corocznie świadectwa uprawniające do ich prowadzenia. Pośród właścicieli domów zajezdnych w Troickosawsku w omawianym okresie większość stanowili Rosjanie, ale było kilku Buriatów i jeden Chińczyk.

Pośród Polaków lub osób polskiego pochodzenia w Kiachcie domy zajezdne prowadzili pochodzący ze szlachty Aleksander Iwanowicz Jaworski i córka żołnierza Anna Jakuszevska⁴⁷. W 1897 roku Jaworski oprócz prowadzenia domu zajezdnego zajmował się sprzedażą siana. Dochód z jego interesu w roku 1897 wyniósł 500 rubli⁴⁸.

11 lutego 1897 roku A.I. Jaworski zwrócił się do troickosawskiego magistratu z następującą prośbą:

Pragnąc w następnym 1897 roku prowadzić w m. Troickosawsku przy własnym domu dom zajezdny i przedstawiając przy tym nałożoną na mnie na rzecz miasta opłatę traktierną za pierwsze półrocze 1897 roku trzy ruble oraz pokwitowanie ustanowione art. 19 Ustawy o traktierniach najpokorniej proszę Magistrat o wydanie mi stosownego świadectwa na prowadzenie wymienionego domu zajezdnego, w tym celu załączam znaczek o wartości 80 kop. za drugie półrocze, opłatę traktierną zobowiązuję się wnieść w sierpniu tego roku⁴⁹.

Zgodnie z trybem pobierania akcyzy z domów zajezdnych i za prawo ich prowadzenia właściciele hoteli Troickosawska corocznie dzielili pomiędzy siebie opłatę akcyzową na rzecz miasta⁵⁰. W 1897 roku opłata taka wynosiła 300 rubli Jaworski powinien był zapłacić w 1898 roku 5 rubli 92 kopiejki⁵¹. Taką samą kwotę zobowiązała się zapłacić A. Jakuszevska.

W dokumentach złożonych w troickosawskim magistracie w tym samym roku (1898) Jaworski wskazywał, że oprócz prowadzenia domu zajezdnego prowadził też sprzedaż siana. Dochód jego zakładu wyniósł 500 rubli⁵².

W 1900 roku A. Jakuszevska zrezygnowała z prowadzenia domu zajezdnego⁵³.

⁴⁶ GARB, F. 261, Op. 1, D. 1362, L. 26 ob.

⁴⁷ *Ibidem*, D. 757, L. 61.

⁴⁸ *Ibidem*, D. 1362, L. 40 ob.

⁴⁹ *Ibidem*, D. 757, L. 45.

⁵⁰ *Polożenie o traktirnych zavedeniach...*, s. 73.

⁵¹ GARB, F. 261, Op. 1, D. 818, L. 5.

⁵² *Ibidem*, D. 1362, L. 40.

⁵³ *Ibidem*, D. 921.

W 1904 roku A.I. Jaworski był jeszcze właścicielem domu zajezdnego w Troickosawsku⁵⁴. Do tego roku znacznie zmniejszyła się liczba właścicieli domów zajezdnych w mieście w porównaniu z rokiem 1897: o ile w 1897 było ich 50⁵⁵, o tyle po siedmiu latach pozostało 21⁵⁶. W 1911 roku liczba domów zajezdnych w mieście ponownie spadła do 19, a wśród właścicieli nie figurował już A.I. Jaworski⁵⁷.

Zatem w Troickosawsku w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku prowadzeniem domów zajezdnych i hoteli zajmowały się tylko trzy osoby polskiego pochodzenia. Najbardziej znany był niewątpliwie E. Głębocki, osoby innych — A. Jaworskiego i A. Jakuszewskiej — należałoby jeszcze doprecyzować.

Jednym z najstarszych miast Zabajkala jest Selengińsk (dziś Nowoselengińsk, rejon selengiński, Republika Buriacji), założony w 1665 roku. Przez długi czas miasto było ważnym punktem na granicy Rosji i Chin. W 1727 roku granicę przesunięto bardziej na południe i miasto straciło swoje przygraniczne znaczenie. Na przestrzeni całego XIX stulecia Selengińsk pod względem handlu ustępował większym ośrodkom handlowym Zabajkala, w szczególności swoim najbliższym sąsiadom — Wierchnieudińskowi i Kiachcie⁵⁸. Miejscowi zajmowali się przede wszystkim uprawą roli i hodowlą bydła, miejskie rzemiosło praktycznie nie istniało⁵⁹.

W 1839 roku skierowano tu na osiedlenie dekabrystów, braci N.A. i M.A. Bestużewów oraz K.P. Torson. W swoich listach do najbliższych N.A. Bestużew pozytywnie opisywał Selengińsk⁶⁰. Początkowo bracia Bestużewowie zatrzymali się w domu miejscowych kupców Starcewów, później przeprowadzili się do wynajętego mieszkania. W listach N.A. Bestużew nic nie pisze o domach zajezdnych Selengińska, być może w tym okresie ich nie było.

Po upływie ćwierci wieku anonimowy autor, który odwiedził Selengińsk, informował:

Przyjeżdżając do Selengińska, nie znajdziecie mieszkania, w którym można by się zatrzymać, jeśli nie znacie kogoś z mieszkańców. Zatrzymując się na stacji, nie znajdziecie wygod, a na dodatek nie wolno mieszkać na stacji dłużej niż trzy dni. Dlaczego nie założyć w Selengińsku domu zajezdnego, albo żeby choć jeden z właścicieli domu przyjmował przyjezdnych? Trudno na to odpowiedzieć⁶¹.

⁵⁴ *Ibidem*, D. 1037, L. 2.

⁵⁵ *Ibidem*, D. 818, L. 3.

⁵⁶ *Ibidem*, Op. 1, D. 1037, L. 2.

⁵⁷ *Ibidem*, D. 1227.

⁵⁸ S.V. Jevdokimova, *op. cit.*, s. 115.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ N.A. Bestużev, *Sočineniâ i pis'ma*, Irkutsk 2003, s. 408–414.

⁶¹ S-n, *Iz Seleginska (Okončanie)*, „Sibirskij Vestnik” 1865, nr 27.

Podobny obraz dostrzegł również George Kannan, który mało pochlebnie wyrażał się o stacji pocztowej Selengińska, gdzie zatrzymał się na jedną noc: „Na podłodze z niestruganych desek zimnej i brudnej stacji pocztowej Selengińska spędziliśmy jeszcze jedną okropną noc”⁶².

Na terytorium wschodniego Zabajkala znajdowało się kilka dużych miast mających ważne znaczenie handlowe, gospodarcze i administracyjne. Przed powstaniem obwodu zabajkalskiego i zatwierdzeniem statusu stolicy obwodowej Czyty wszystkie funkcje administracyjne skupione były w Nerczyńskim Zawodzie.

Nerczyński Zawod powstał jako zakład hutnictwa srebra w 1704 roku. Na przełomie XVIII i pierwszej połowy XIX wieku był ważnym ośrodkiem rosyjskiego hutnictwa na Wschodzie. Administracyjnie obejmował Nerczyński Okręg Górniczy, ale *de facto* był centrum administracyjnym, gospodarczym i kulturalnym całego Zabajkala. Tu skupione zostały wszystkie instytucje administracyjne zarządzające zakładami górniczymi i kopalniami⁶³. Położone na terytorium Nerczyńskiego Okręgu Górniczego kopalnie i zakłady górnicze stały się miejscem zesłania na roboty katorżnicze. Nerczyński Zawod utracił swoje znaczenie w połowie XIX stulecia, kiedy powstał obwód zabajkalski i funkcje centrum administracyjnego przeniesiono do Czyty. Dodatkowym czynnikiem sprzyjającym osłabieniu pozycji Nerczyńskiego Zawodu okazało się wyczerpanie zapasów wydobywanej rudy srebra i ołowiu. Zamknięto praktycznie wszystkie zakłady górnicze i kopalnie.

Obecnie nie dysponujemy informacjami na temat domów zajezdnych i hoteli istniejących w Nerczyńskim Zawodzie w omawianym okresie. Agaton Gille, który odwiedził Nerczyński Zawod w połowie XIX roku, wspomina o tak zwanym litewskim hotelu, domu, w którym mieszkała rodzina polskiego zesłańca Władysława Rabcewicza⁶⁴. Ale nie możemy nazwać go w całym tego słowa znaczeniu hotelem, gdyż, naszym zdaniem, nazywano tak ten dom dlatego, że był on swojego rodzaju centrum polskich kolonii Nerczyńskiego Zawodu.

Kwestią ustalenia lokalizacji budynku hotelu w Nerczyńskim Zawodzie zainteresował się J.D. Pietriajew, znany badacz historii i kultury Zabajkala. W swoim liście do I.W. Czyżowa z 24 kwietnia 1984 roku pisze: „Czy udało się sprawdzić dom Bagaszewów, sporządzić plan osiedla, znaleźć »hotel«”?⁶⁵ Najpewniej budynku hotelu nie odnaleziono, gdyż większość historycznych budynków Nerczyńskiego Zawodu nie przetrwała do naszych czasów.

⁶² G. Kennan, *op. cit.*, s. 55.

⁶³ *Encyklopėdià Zabajkalà. Čitinskaà oblast'*, t. 3, Novosibirsk 2006, s. 331–332.

⁶⁴ A. Giller, *Opisanie Zabajkalskiej krainy w Syberii*, t. 1, Lipsk 1867, s. 250.

⁶⁵ „*I pamàtniki zagovoràt*”. *Iz perepiski I.V. Čižova s J.D. Peràevym*, [w:] *Nerčinskie zàvody*, Čita 2004, s. 31.

Najstarszym miastem wschodniego Zabajkala, które w dalszym ciągu odgrywało rolę ważnego ośrodka handlowego i gospodarczego, był Nerczyńsk, założony w 1653 roku⁶⁶. Na przestrzeni trzech stuleci Nerczyńsk z powodzeniem rywalizował z innymi miastami Zabajkala i dopiero po utworzeniu obwodu zabajkalskiego w 1851 roku i wyborze na stolicę niewielkiej osady Czyty stopniowo tracił swoją pozycję. Wraz z przeniesieniem głównych instytucji administracyjnych do Czyty miasto przestało być centrum kraju⁶⁷.

Życie gospodarcze i kulturalne w Nerczyńsku w latach 60. i na początku lat 80. XIX wieku uległo ożywieniu dzięki aktywnej działalności braci M.D. i N.D. Butinów⁶⁸. Wraz z bankructwem Domu Handlowego braci Butinów na początku lat 80. XIX wieku i ominięciem Nerczyńska przez Kolej Transsyberyjską miasto ostatecznie utraciło swoją pozycję niemal we wszystkich dziedzinach. Niezależnie od spowolnienia działalności w mieście prowadzono aktywną działalność na polu kultury. W 1886 roku powstało tam pierwsze na Zabajkalu muzeum⁶⁹.

Hotelarstwo w Nerczyńsku w drugiej połowie XIX wieku, podobnie jak w innych miastach Zabajkala, pozostawało na bardzo niskim poziomie rozwoju. Praktycznie nie ma danych na temat hoteli i domów zajezdnych Nerczyńska w omawianym okresie. Być może jedynym takim dokumentem jest praca George'a Kennana *Syberia i zesłanie*. Pod koniec listopada 1886 roku Kennan przybył do Nerczyńska. Tu zatrzymał się w jedynym w mieście hotelu należącym do polskiego zesłańca. Sam podróżnik w niepochlebny sposób opisuje to miejsce. Naszym zdaniem należy przywołać pełny jego opis:

W Nerczyńsku pierwszy raz od miesiąca zatrzymaliśmy się w hotelu, ale ten pod względem czystości i wygód znacznie ustępował ziemskim mieszkaniom, w których nocowaliśmy podczas wyjazdu na kopalnie. Był to, bodajże, najgorszy hotel, jaki wiedzieliśmy na Syberii. Westybul dzielący parterową budowlę z bali na dwie połowy był ciemny, brudny, zastawiony półkami, tak że mógł służyć jednocześnie za bufet; pokój, który nam wyznaczono był zimny i nieprzytulny, w powietrzu czuło się posmak czadu; tapety oderwane były do połowy i resztki ich zwisały podartymi strzępami; żółta farba na ramach okien z wżartym w nie brudem była spękana i złuszczona; okien, zapewne, nigdy wcześniej nie przecierano i nie myto; goła podłoga z desek nie tylko była brudna, ale w niektórych miejscach osiadła i pełno w niej było szpar, w które bez trudu wchodziły szczury; karaluchy bez przeszkód biegały po zalanym herbata obrusie, którym nakryty był jedyny w pokoju stół; łóżka, na którym mógłby spocząć zmęczony podróżny, nie było, jak też nie było lustra, w którym mógłby on, ku swojemu niezadowoleniu, zobaczyć swoją odmrożoną twarz. Jedynym służącym w całym domu był jakiś wyrostek w wysokich butach i czerwonej flanelowej koszulinie, zielonożółta miedziana miednica, którą

⁶⁶ N.D. Muzgin, *Rodnaâ zemla — Zabajkalje*, Čita 2003, s. 11; L.A. Pulaevskij, *Očerki po istorii g. Nerčinska (k 275-letiju goroda v noâbre 1928 goda)*, Nerczyńsk 2003, s. 3.

⁶⁷ N.D. Muzgin, *op. cit.*, s. 44.

⁶⁸ O.V. Ušakova, *Michail Dmitrievič Butin. Predprinimateli i mecenat Zabajkalja (60-e gg. XIX–načalo XX v.)*, Novosibirsk 2006, s. 8.

⁶⁹ *Enciklopediâ Zabajkalâ...*, t. 3, s. 291–292.

podał nam do umycia twarzy i rąk, zapewne używana była też w innych, bardziej przyziemnych celach, nigdy jej nie płukano i nie czyszczono. Zmęczeni, trzęsący się i głodni, przyzwyczajeni już do brudu, niechlujstwa i niewygód, poczuliśmy się nieswojo w tym mrocznym, zapuszczonym hotelu, ponieważ jednak w mieście innego hotelu nie było, przyszło nam pogodzić się z losem.

Jego gospodarzem był polski zesłaniec o nazwisku Klementowicz i mimowolnie pomyślałem sobie, że gdyby prowadził on w Polsce taki hotel jak ten w Nerczyńsku, to istniałyby wystarczające podstawy podyktowane troską o społeczną moralność i powszechne dobro, aby usprawiedliwić jego zesłanie w trybie administracyjnym do najodleglejszej części Syberii, niezależnie od jego poglądów politycznych. Po śniadaniu złożonym z herbaty, kwaśnego żytniego chleba i tustych blinów jakimś sposobem doprowadziliśmy do porządku nasze ubrania przed malusieńkim lusterkiem, które w końcu gospodarz nam przysłał, a następnie poszliśmy obejrzeć miasto i przekazać jedno czy dwa pisma polecające⁷⁰.

Tożsamości Klementowicza na razie nie udało nam się ustalić. W wykazie polskich zesłańców politycznych znajdujących się na terytorium Zabajkala w drugiej połowie XIX wieku, sporządzonym na podstawie dokumentów archiwalnych Archiwum Państwowego Republiki Buriacji i Archiwum Państwowego Kraju Zabajkalskiego, osoba o takim nazwisku nie figuruje.

W tymże 1886 roku w Nerczyńsku wydarzyła się historia, o której zrobiło się głośno na całej Syberii. Miejscowy naczelnik policji, którego nazwiska nie podano, dokonał głośnej i nieuzasadnionej konfiskaty u właściciela umeblowanych pokoi w Nerczyńsku⁷¹. Podobne historie zdarzały się na Zabajkale w omawianym okresie dosyć często. O jednej z nich dokładniej opowiemy w dalszej części.

W czerwcu 1890 roku w Nerczyńsku zatrzymał się na jakiś czas udający się na Sachalin A.P. Czechow. Według miejscowych krajoznawców, spędził on czas w hotelu „Dauria”⁷². Pisarz w następujący sposób scharakteryzował Nerczyńsk: „Wczoraj (19 czerwca) byłem w Nerczyńsku. Miasteczko nienadzwyczajne, ale można mieszkać”⁷³. Dokładnej charakterystyki pokoi hotelowych w swoich listach nie przedstawia. Budynek zachował się do naszych dni i obecnie umieszczona jest na nim tablica pamiątkowa informująca, że Czechow zatrzymał się w tym hotelu.

Kolejną wzmiankę o hotelu Klementowicza napotykamy we wspomnieniach majora japońskiej armii Fukushima Yasumasy (1852–1919), który odwiedził Nerczyńsk po powrocie do Japonii 26 stycznia 1893 roku. W swoim dzienniku sporządził następujący zapis: „Przybyłem do Nerczyńska, gdzie zatrzymałem się w hotelu Polaka Klementowicza”⁷⁴. Niestety, nie przedsta-

⁷⁰ G. Kennan, *op. cit.*, s. 222.

⁷¹ „Vostočnoe obozrenie” 1886, nr 18, s. 6–7.

⁷² *Enciklopediâ Zabajkalâ. Čitinskââ oblast'*, t. 2. A–3, Novosibirsk 2004, s. 283–284.

⁷³ A.P. Čechov, *op. cit.*, s. 182.

⁷⁴ S. Galkin, A. Litvincev, *Japonskie gosti v Nerčinske*, „Nerčinskââ zvezda” 2005, 9 sent., s. 6.

wia opisu stanu pokoi hotelowych. Jednak skoro nie ma skrajnie negatywnej oceny, można założyć, że w tym czasie stan hotelu Klementowicza był lepszy.

Ośrodkiem administracyjnym, gospodarczym i kulturalnym Zabajkala połowy XIX wieku staje się niewielka osada Czyta. W 1851 roku wschodniosyberyjski generał-gubernator N.N. Murawjow prowadzący politykę rozszerzenia wschodnich obszarów Rosji zainicjował utworzenie nowej jednostki administracyjnej — obwodu zabajkalskiego.

W Czycie znalazły się wszystkie główne instytucje administracyjne i państwowe obwodu. Znajdując się w korzystnym położeniu geograficznym, Czyta w krótkim czasie z niewielkiej osady przekształciła się w duży ośrodek Zabajkala. Znacznie wzrosła liczba mieszkańców i o ile w latach 50. XIX wieku przeważali tu głównie wojskowi i urzędnicy, o tyle w latach 60. i 70. znaczący odsetek stanowili mieszcianie⁷⁵.

M.I. Orfanow (1847–1884), który przesłużył w Czycie 10 lat na stanowisku śledczego, bardzo dobrze poznał życie tego miasta. W swoich utworach odtwarzał najdrobniejsze detale, opisywał życie codzienne i kulturę miejscowych mieszkańców. W opowiadaniach podkreślał rolę polskich zesłańców w rozwoju ekonomicznym Syberii.

Do osiedlenia się w Czycie dążyli również polscy zesłańcy polityczni, którzy odbyli karę katorgi i z różnych przyczyn nie mogli powrócić do ojczyzny⁷⁶.

Według Orfanowa jedyny hotel w latach 70. XIX stulecia w Czycie prowadziła kompania polskich zesłańców, uczestników powstania styczniowego: niejaki B., Cz. i G⁷⁷. Niestety, autor nie podaje nazwisk tych osób, być może dlatego, że nie chciał, aby spadł na nich gniew lokalnej administracji, gdyż z nimi związana była głośna historia, która miała miejsce w połowie lat 70. XIX wieku.

W połowie lat 70. w okolicach Czyty zaczęła przejawiać aktywność banda zbiegłych katorżników na czele z jakimś Łopanicynem. Akcją mającą na celu pojmanie herszta bandy dowodził niedawno mianowany policmajster, którego nazwiska autor także nie wymienia. To właśnie z nim związana jest owa głośna historia. Po kolejnej akcji młodzi jej uczestnicy, po wypiciu nadmiernej ilości alkoholu, rozjechali się do domów. Policmajster postanowił zajechać do hotelu prowadzonego przez polskich zesłańców. W hotelu kontynuował picie trunków, żądając od właścicieli szampana. Gdy mu odmówiono,

⁷⁵ V.I. Mercalov, *Gorod Čita: vozniknovenie i razvitje (1851–1895 gg.)*, [w:] *Razvitie gorodskich poselenij Bajkalskoj Azii: Materialy III Mežregionalnoj nauč.-prakt. konfer. posvjašč. 345-letiju g. Ulan-Ude (Ulan-Ude, 15–16 dekabrá 2011 g.)*, Ulan-Ude 2012, s. 38–50.

⁷⁶ Gosudarstvennyj archiv Zabajkalskogo kraâ, F. 1, Op. 1, D. 916; F. 1, Op. 1, D. 977; Op. 1, D. 7801.

⁷⁷ *V dali (Iz prošlogo)...*, s. 202.

urządził karczemną awanturę, tłukąc naczynia i meble. Gospodarze zmuszeni byli wezwać policję, aby ta uspokoiła rozszalałego gościa.

Później wydarzenia następowały bardzo szybko i mogły zakończyć się tragicznie. Przybyłych na miejsce zdarzenia policjantów policmajster zmusił do aresztowania właścicieli hotelu, oskarżając ich o bunt i zabójstwa Rosjan podczas powstania w Polsce.

Aresztantów dostarczono na posterunek policji, gdzie policmajster nakazał ich stracić. Najpierw próbowano powiesić B., ale w pijackiej szamotaninie nie związano mu rąk i ów zdołał się wyrwać. Wtedy postanowiono go zastrzelić. Jeden z Kozaków, wystraszony takim rozwojem wydarzeń, powiadomił o zajęściu mieszkającego nieopodal prokuratora⁷⁸.

Wszczęte śledztwo, trwające dwa lata, nie doprowadziło do niczego. Policmajstra uznano za „niepoprawnego pijanicę” i pozostawiono w służbie na odpowiedzialność gubernatora. Jakie były dalsze losy właścicieli hotelu, autor nie wspomina.

Na początku lipca 1881 roku Czytę odwiedził wspomniany już francuski podróżnik Edmund Cotteau. Opisując Czytę, scharakteryzował również stan hotelarstwa w mieście. Według jego słów, w mieście były tylko dwa hotele: „Czyta” i „Maj”. Wybrał drugi z nich, który polecono mu jako lepszy. Cotteau odnotowuje także, że właścicielem hotelu „Maj” jest polski zesłaniec Majewski⁷⁹. Według wykazu polskich zesłańców na Zabajkału w omawianym okresie mieszkało trzech Majewskich: Majewski Andrzej, uczestnik powstania zabajkalskiego, Majewski Piotr i Majewski Franciszek. Do którego z nich należał hotel, należałoby jeszcze ustalić.

Pięć lat później w Czycie dwukrotnie zatrzymał się George Kennan, pierwszy raz w październiku 1886 roku w drodze do karyjskiej katorgi, a drugi w grudniu tego roku, wracając do środkowej Rosji. W swoich wspomnieniach nie mówi nic na temat hotelu „Maj”.

W grudniu zatrzymuje się on w „Hotelu Petersburskim”, który, wedle jego słów, prowadzi polski zesłaniec, ale nazwiska właściciela hotelu autor nie podaje⁸⁰. W grudniu, powracając z Kary, ponownie zatrzymuje się w Czycie, ale teraz na dłużej⁸¹. Tym razem podróżnik przebywa w niewielkim parterowym drewnianym hotelu „Władywostok”, prowadzonym przez niejakiego Biaczyńskiego⁸². Osoby Biaczyńskiego na razie nie zidentyfikowaliśmy. W hotelu tym autor spędził około dwóch tygodni, zanim ostatecznie opuścił

⁷⁸ *Ibidem*, s. 204.

⁷⁹ T.P. Kazakova, *Mładšij iz russkich gorodov*, [w:] *Čita istoričeskaâ*, Čita 2009, s. 47–48.

⁸⁰ G. Kennan, *op. cit.*, s. 94.

⁸¹ *Ibidem*; „Vostočnoe obozrenie” 1886, nr 1, s. 5.

⁸² G. Kennan, *op. cit.*, s. 228.

Zabajkale. Podróżnik nie przedstawia żadnego opisu hotelu, z czego możemy wnioskować, że nie był on najgorszym miejscem pobytu. Opisuje jednak incydent z jego i jego współtowarzysza podróży udziałem w pokoju hotelowym, który nieomal kosztował ich życie. Pewnej nocy z sąsiedniego pokoju zajmowanego przez oficerów ktoś strzelał w ścianę ich pokoju. Przyczyna tego zdarzenia pozostała tajemnicą:

Wystrzał był dość głośny i postawił na nogi cały hotel, a całkowita cisza, która po nim nastąpiła, wydawała się jeszcze bardziej niepojęta i tajemnicza. [...] Nie dowiedzieliśmy się, dlaczego o wpół do trzeciej w nocy z zupełnie ciemnego i cichego pokoju strzelano w naszą ścianę⁸³.

Rozwój hotelarstwa w Czycie przypada na koniec XIX i początek XX wieku. Okres ten związany jest z budową przez miasto Kolei Transsyberyjskiej, łączącej Zabajkale ze środkową Rosją, Syberią i Dalekim Wschodem. Czyta staje się dużym ośrodkiem gospodarczym Zabajkala, znacznie wyprzedzając w rozwoju inne miasta regionu⁸⁴.

W.G. Łobanow w swojej pracy przedstawia krótki przegląd hoteli i restauracji Czyty na przełomie XIX i XX wieku, ale żaden z opisywanych przez niego hoteli nie należał do Polaków⁸⁵, chociaż w mieście działało kilka kawiarni i ciastkarni, które mogły należeć do Polaków, ponieważ nosiły nazwy: „Pierwsza Cukiernia Warszawska”, „Cukiernia Warszawska”, „Jadłodajnia Warszawska”. Większość Polaków w Czycie zajmowała się rzemiosłem, budownictwem czy handlem⁸⁶.

Nie udało się ustalić faktów dotyczących prowadzenia przez polskich zesłańców politycznych hoteli i domów zajezdnych w innych miastach Zabajkala, Barguzinie⁸⁷ i Srieńsku⁸⁸.

Podsumowując powyższe, należy stwierdzić, że poziom rozwoju hotelarstwa na Zabajkale w XIX wieku był niski. Nawet działające domy zajezdne i hotele nie zawsze spełniały wymagane warunki. Aktywny rozwój hote-

⁸³ *Ibidem*, s. 234–235.

⁸⁴ I.A. Boaryšnikova, *Čita kak ekonomičeskij centr Zabajkalâ načzala XX veka*, [w:] *Čita istoričeskâ...*, s. 85–89.

⁸⁵ V.G. Lobanov, *op. cit.*, s. 91, 92, 176, 177.

⁸⁶ J.G. Švec, *Polâki-predprinimateli v Zabajkalskoj oblasti*, [w:] *Sibirsko-polskâ istoriâ i sovremennost': aktualnye voprosy. Sbornik materialov Meždunarodnoj naučoj konferencii*, Irkuck 2000, s. 256–259; I.B. Batujewa, T.W. Gołosowska, *Zajęcia polskiej diaspory na Zabajkale w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Polacy w nauce, gospodarce i administracji na Syberii w XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2007, s. 263–277.

⁸⁷ S.V. Jevdokimova, *Istoriâ osnovaniâ i razvitiâ Barguzina v XVII–pervoj polovine XIX vv.*, [w:] *Barguzin: stranicy istorii. Materialy naučno-praktičeskaj konferencii, posvâšč. 350-letiju so dnâ osnovaniâ Barguzina*, Ulan-Ude 1998, s. 45–58.

⁸⁸ A. Čašin, *Sretensk. Stranicy istorii*, Čita 2009, s. 42.

larstwa następuje dopiero po zbudowaniu Kolei Transsyberyjskiej, co dało impuls ogólnemu rozwojowi gospodarki Zabajkala.

Należy podkreślić, że polscy zesłańcy przebywający na osiedleniu w miastach Zabajkala aktywnie włączali się w życie gospodarcze regionu. Oprócz rzemiosła i handlu Polacy zajmowali się usługami, przede wszystkim prowadzeniem hoteli i restauracji. Będąc pionierami w tych dziedzinach, działali metodą prób i błędów, ale w ostatecznym rozrachunku ich działalność przyniosła znaczące korzyści dla Zabajkala, co niejednokrotnie podkreślali im współcześni.

W podsumowaniu należy przytoczyć świadectwo opublikowane na łamach gazety *Sibir* z okazji amnestii uczestników powstania styczniowego, charakteryzujące działalność polskich zesłańców w sferze hotelarstwa i gastronomii: „Przed Polakami prawie nie było tu ani kawiarni, restauracji, domów zajezdnych czy porządných hoteli”⁸⁹. A to, bez wątpienia, oznacza, że działalność polskich zesłańców w dziedzinie gastronomii na Zabajkalu wymaga dalszych badań.

Przekład z języka rosyjskiego Jerzy Rossienik

Роль польских политических ссыльных в развитии гостиничного дела Забайкалья во второй половине XIX века

Резюме

В статье рассматриваются вопросы вовлечения польских политических ссыльных в гостиничное дело Забайкалья. На базе широкого круга исторических источников автор иллюстрирует деятельность польских ссыльных в крупных городах Забайкалья по содержанию постоянных дворов и гостиниц.

⁸⁹ N.S. Romanov, *Letopis goroda Irkutska za 1881–1901 gg.*, Irkutsk 1993, s. 90–91.

The contribution of Polish political exiles to the development of the hotel industry in the Zabaykalsky Krai in the second half of the 19th century

Summary

The author of the article examines the involvement of Polish political exiles in the development of the hotel industry in the Zabaykalsky Krai. Drawing on a wide range of historical sources, the author presents the work of Polish exiles in large towns of the Zabaykalsky Krai aimed at maintaining inns and hotels.

Translated by Anna Kijak